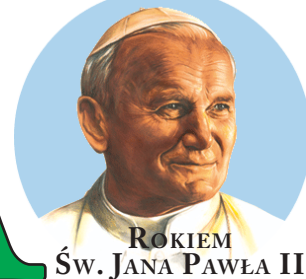




SKAŁA



DRUGA NIEDZIELA ZWYKŁA

19 STYCZNIA 2020

7(441)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

OTO SŁOWO PANA

Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. (...) Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym. (Por. J 1, 29 – 34).

Dzisiejsza Ewangelia to świadectwo Jana o Jezusie. Cóż za wspaniała łaska stała się jego udziałem, że mógł w Jezusie rozpoznać zapowiadanego Mesjasza, Syna Bożego i Zbawiciela świata.

Misja świętego Jana Chrzciela stała się ograniczona nie tylko do czasu jego działalności na pustyni, to jest do nawoływania do nawrócenia i udzielania chrztu pokuty w wodach Jordanu.

Głównym jego zadaniem było rozpoznanie i wskazanie świata Mesjasza. Stąd też wydarzenia nad Jordanem, które rozważaliśmy poprzedniej niedzieli, w święto Chrztu Pańskiego. Jan ujrzał Ducha Świętego i usłyszał głos Boga Ojca, a co najważniejsze wierzył, że to czego doświadcza jest prawdziwym objawieniem, które pociąga za sobą konsekwencje dawania świadectwa w życiu.

Prorok wskazał Jezusa swoim uczniom i nie bronił im pójścia za Zbawicielem. Widząc Jezusa wypowiedział słowa, które słyszymy obecnie podczas każdej Eucharystii: „Oto Baranek

Boży, który gładzi grzech świata.” (J 1, 29). W ten sposób Jan zaświadczył o mesjańskiej misji Syna Bożego. Dalsze życie Jana Chrzciela stało się okazją do niezwykle czytelnego świadectwa. Upominając króla Heroda został wtrącony do więzienia, skąd już żywy nie wyszedł. Z powodu wierności Bogu i swoim poglądom stracił głowę, w dosłownym tego słowa znaczeniu, gdyż poniósł śmierć męczeńską.

Dzisiaj i my wpatrujemy się w Jezusa i słyszymy słowa Jana wypowiedziane przez kapłana: „Oto Baranek Boży...” Jakie zatem będzie nasze życiowe świadectwo? Czy pójdziemy wspólnie drogą powołania śladami Jana i jego uczniów, śladami świętego Pawła, o którym słyszymy, że został wybrany i powołany na Apostoła Jezusa Chrystusa? Czy weźmiemy przykład z nieprzeliczonych zastępów świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze bądź bezimiennych świadków wiary, znanych tylko Bogu i pójdziemy drogą powołania, drogą autentycznej świętości życia?

Ja także jestem wezwany i powołany, aby całym swoim życiem dać świadectwo wiary i kroczyć przez codzienność drogą do nieba.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIĘ

19 stycznia 2020 - Druga Niedziela zwykła
(J 1, 29-34)

20 stycznia 2020 - poniedziałek
dzień powszedni
(Mk 2, 18-22)

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: "Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?" Jezus im odpowiedział: "Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki przepadną. Raczej młode wino należy wlewać do nowych bukłaków".

21 stycznia 2020 - wtorek
wspomnienie obowiązkowe św. Agnieszki,
dziewicy i męczennicy
(Mk 2, 23-28)

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat pośród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze mówili do Niego: "Patrz, czemu oni czynią w szabat to, czego nie wolno?" On im odpowiedział: "Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie i poczuł głód, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom". I dodał: "To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest Panem także szabatu".

22 stycznia 2020 - środa
dzień powszedni
(Mk 3, 1-6)

W dzień szabatu Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka z uschniętą ręką: "Podnieś się na środek!" A do nich powiedział: "Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?" Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: "Wyciągnij rękę!" Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

23 stycznia 2020 - czwartek
dzień powszedni
(Mk 3, 7-12)

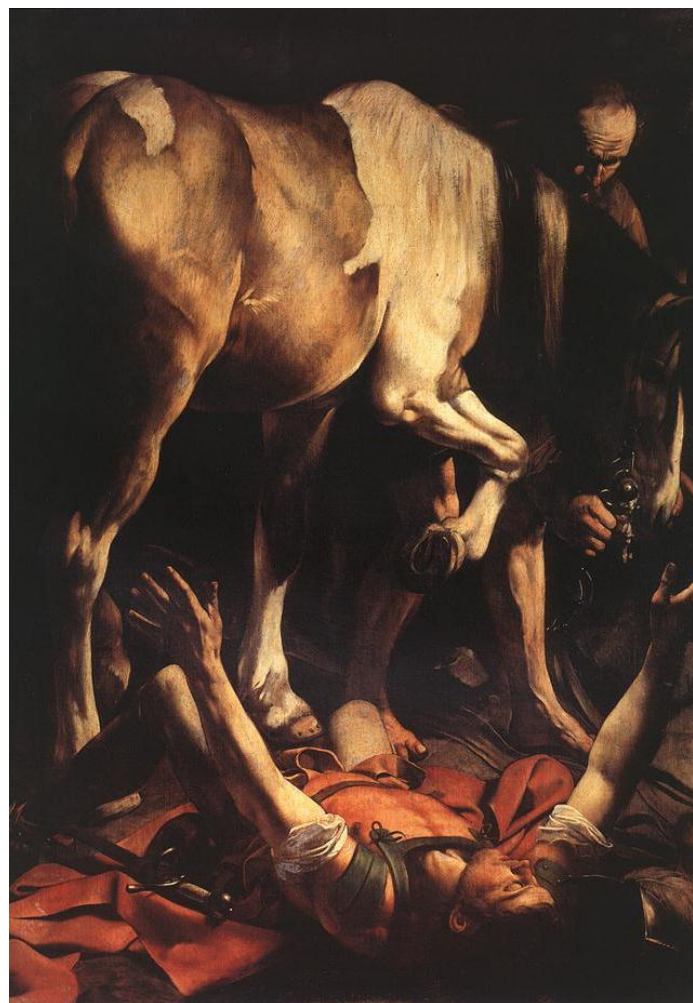
Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: "Ty jesteś Syn Boży". Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

24 stycznia 2020 - piątek
dzień powszedni
(Mk 3, 7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: "Ty jesteś Syn Boży". Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

25 stycznia 2020 - sobota
Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła
(Mk 16, 15-18)

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucane, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie".



Caravaggio, Nawrócenie św. Pawła

TEMAT NUMERU

MODLITWA O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN



Statkiem miotła gwałtowna burza. Dla odciążenia załoga zaczęła wyrzucać za burtę bagaże, ładunki, a nawet osprzęt. Mimo to fale i wiatr gnały bezwolny kadłub w nieznanym kierunku – dziś wiemy, że niemal 500 mil na zachód. Dramatyzm sytuacji powiększał fakt, iż na pokładzie obok marynarzy, kupców i innych podróżnych znajdowali się więźniowie wraz z dozorującymi ich żołnierzami. W sumie ponad dwieście siedemdziesiąt osób. W czternastej dobie burzy marynarze zorientowali się, że statek zbliża się do jakiegoś lądu, spuścili łódź ratunkową i chcieli za jej pomocą cichcem uciec, pozostałych pasażerów pozostawiając na pastwę losu. Tak się jednak nie stało. Statek wkrótce dotarł w pobliże lądu i marynarze sprawnie osadzili go na mieliźnie. Wtedy żołnierze, w obawie że więźniowie uciekną im po dopłynięciu do brzegu, postanowili ich pozabijać. Również jednak i to nie nastąpiło. Wpływ, na deskach, z pomocą towarzyszy niedoli, rozbitkowie dotarli do brzegu. Wszyscy ocalili. Wyspa, do której dotarli, nazywa się dziś Malta.

Ta dramatyczna historia ma być przedmiotem rozważań podczas tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, trwającego od 18 do 25 stycznia. Jak to się stało, że wszyscy podróżni ocalili, a mimo konfliktów interesów – wzajemnie się nie pozabijali?

Jednym z więźniów na statku był Szawel z Tarsu, zwany przez nas Świętym Pawłem. Konwojowany był do Rzymu, gdyż jako rzymski obywatel odwołał się od oskarżenia przed żydowskim sądem w Jerozolimie do Cezara. W związku z tym, mimo iż formalnie był zwykłym więźniem, traktowany był na specjalnych prawach. Gdy zaczęła się burza, Paweł obwieścił współpasażerom: „Trzeba było, mężowie, posłuchać mnie i nie odpywać z Krety. Uniknlibyście tej niedo-

li i szkody. Mimo to wzywam was teraz, abyście byli dobrej myśli, bo nikt z was nie zginie, tylko statek. Tej nocy ukazał mi się bowiem anioł Boga, do którego należę i któremu służę, i powiedział: «Nie bój się, Pawle. Musisz stanąć przed cesarzem, dlatego Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną razem z tobą». Bądźcie więc dobrej myśli, mężowie, bo ufam Bogu, że będzie tak, jak mi powiedziano. Musimy przecież dopłynąć do jakiejś wyspy» (Dz 27, 21-26). Zapamiętajmy: ufność Bogu i wiara to pierwszy warunek ocalenia.

Gdy czternastego dnia marynarze przygotowywali ucieczkę, Paweł wskazał setnikowi Juliuszowi, dowódcy żołnierzy, spuszczoną łódź ratunkową i powiedział: „Jeśli ci nie zostaną na statku, wy nie potraficie się uratować” (Dz 27, 31). Żołnierze przecięli liny, łódź spadła do morza, a marynarze pozostali na pokładzie. Juliusz zawierzył Pawłowi.

Rankiem następnego dnia po tym incydencie Paweł wystąpił ponownie i rzekł: „Dzisiaj już czternasty dzień, jak czekacie i pozostajecie bez posiłku, nic nie jedząc.

Dlatego proszę was, abyście się posiliłi, bo to przyczyni się do waszego ocalenia. Nikomu bowiem z was włos z głowy nie spadnie” (Dz 27, 33-34). Gdy po tej zachęcie pasażerowie spożyli obfity posiłek, resztę zapasów wyrzucono za burtę, odciążając i ratując w ten sposób statek. Uwierzyli mu, że ratunek był już blisko.

Setnik, znając Pawła i widząc, iż żołnierze przystępują do zabijania więźniów, nakazał swoim podwładnym skakać do wody. W ten sposób więźniowie – wśród nich Paweł – ocalili.

Nie wszyscy na statku się lubili, a nawet szanowali. Na Malcie zapewne rozeszli się w różnych kierunkach. Nie wiemy, ilu z nich zostało pod wpływem Pawła chrześcijanami. Z żywiołem jednak mogli wygrać tylko pozostając razem. Jedność – to drugi warunek ocalenia. Jedność wsparta o ufność Bogu i o wiarę. O to warto się modlić.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl



„Święty Paweł na Malcie” (mozaika inspirowana freskiem Niccolò Circignani)

SPOTKANIA EKUMENICZNE W ASYŻU

W okresie od 18 do 25 stycznia 2020 r. przeżywamy w Kościele Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. W ramach dialogu z innymi wyznaniem i religiami Kościół katolicki podejmuje różne działania. Jednym z takich działań są spotkania ekumeniczne w Asyżu, zainicjowane przez św. Jana Pawła II, poświęcone m.in. modlitwom o pokój na świecie.

Pierwsze spotkanie ekumeniczne w Asyżu odbyło się w dniu 27 października 1986 r. i jest znane jako Światowy Dzień Modlitwy o Pokój. Organizację tego spotkania papież Jan Paweł II zapowiedział w obszernym przemówieniu, które wygłosił w czasie tradycyjnego nabożeństwa ekumenicznego na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 25 stycznia 1986 w rzymskiej bazylice św. Pawła za Murami. Nawiązał w ten sposób do ogłoszonego przez ONZ roku 1986 Międzynarodowym Rokiem Pokoju. Ostatecznie zaproszenie Jana Pawła II przyjęło 47 delegacji, reprezentujących 13 religii. Aby uniknąć zarzutów o uprawianie synkretyzmu religijnego, modlitwa nie była jednoczesna. Wyznawcy różnych wiar modlili się w tym samym miejscu, ale nie jednocześnie, lecz po kolei, według określonego porządku, zgodnie ze specyfiką swego wierzenia. Hasłem przewodnim spotkania było „Być razem, aby się modlić”. Uczestnicy spotkania wspólnie opowiedzieli się wówczas za pokojem i potępiili wszelką przemoc w imię religii. W krótkim czasie po spotkaniu okazało się, że rzeczywiście wiele organizacji wojskowych i paramilitarnych zastosowało się do tego apelu. Były to m.in. Siły Demokratyczne Nikaragui (EDN), Patriotyczny Front im. Manuela Rodrigueza w Chile, terroryści w Sri Lance, czy też ruch UNITA w Angoli.

Drugie spotkanie modlitewne o pokój odbyło się w Asyżu w dniach 9-10 stycznia 1993 r., tym razem w wymiarze tylko eu-

ropejskim. Inspiracją do niego była wojna na Bałkanach. Na zaproszenie Ojca Świętego przyjechali do miasteczka przedstawiciele 32 konferencji biskupich z Europy, m.in. prymas Polski kard. Józef Glemp, a także przedstawiciele innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz judaizmu i islamu z byłej Jugosławii i innych krajów. Najważniejszym przesłaniem tego spotkania było wezwanie wszystkich narodów byłej Jugosławii do pokoju, wyrzeczenie się nienawiści oraz budowanie mostów przyjaźni i braterstwa.

Z kolei bezpośrednim powodem do trzeciego spotkania w Asyżu w dniu 24 stycznia 2002 roku były zamachy terrorystyczne w USA z 11 września 2001 roku. To spotkanie również odbyło się z inicjatywy Jana Pawła II. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 32 wyznań chrześcijańskich oraz 11 religii świata. Uczestnicy spotkania modlili się o pokój w świecie zagrożonym terroryzmem po zamachach z poprzedniego roku.

Czwarte spotkanie w Asyżu odbyło się z inicjatywy Benedykta XVI w dniu 27 października 2011 roku, dokładnie w 25 rocznicę pierwszego spotkania. W spotkaniu, poza papieżem Benedyktem XVI, wzięło udział 176 przywódców i działaczy religijnych z 50 krajów oraz przedstawiciele prawie wszystkich religii świata. Odbyło się ono pod hasłem „Pielgrzymi prawdy, pielgrzymi pokoju”. Spotkanie to nazwano Dniem Refleksji, Dialogu i Modlitwy o Pokój i Sprawiedliwość na Świecie. W jego trakcie od-

nowiono uroczystą deklarację zaangażowania na rzecz pokoju.

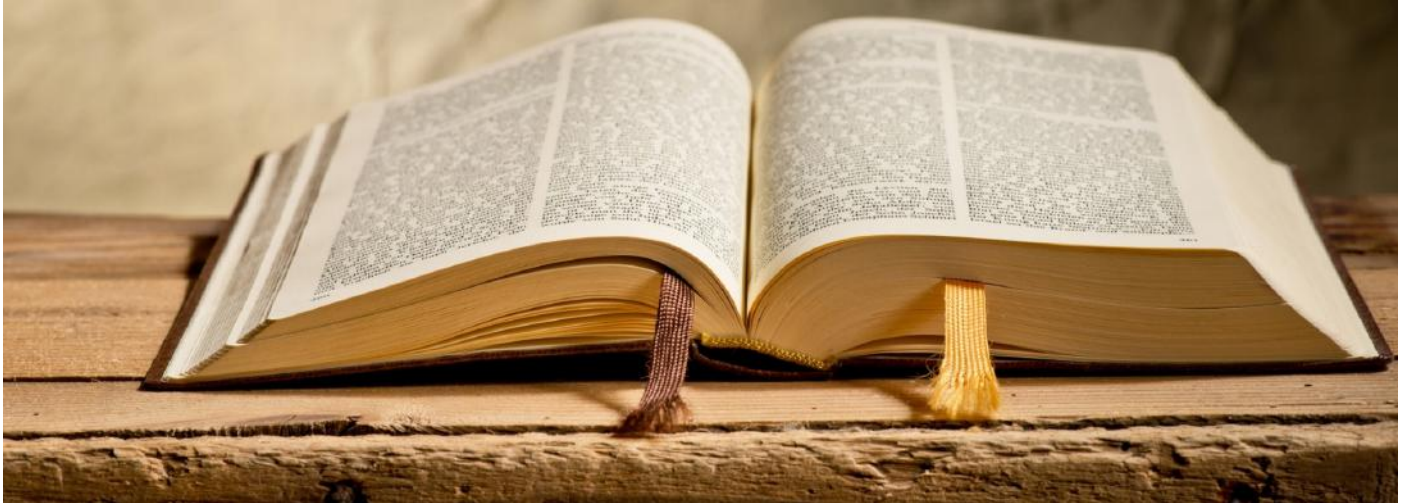
Piąte spotkanie odbyło się w Asyżu w dniach 18-20 września 2016 r., 30 lat po pierwszym spotkaniu. Jego hasło brzmiało „Pragnienie pokoju. Religie i kultury w dialogu”. W spotkaniu tym uczestniczył papież Franciszek i ok. 500 zwierzchników religijnych i przedstawicieli rządów z całego świata. Celem spotkania była modlitwa w intencji pokoju na świecie. W trakcie spotkania modlono się również za ofiary wojen i przemocy, wymieniając kraje lub regiony nimi dotknięte.

„Duch Asyżu”, zainicjowany przez św. Jana Pawła II, znalazł wielu naśladowców. Najtrwalszym owocem pierwszego spotkania w Asyżu są organizowane co roku od 1987 r. do dzisiaj przez rzymską Wspólnotę św. Idziego spotkania w ramach cyklu „Ludzie i Religie”. Przez pierwsze dwa lata odbywały się one w stolicy Włoch, ale na przełomie sierpnia i września 1989, tj. w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, zorganizowano je w Warszawie pod hasłem „Nigdy więcej wojny!”. Odtąd miejscem kolejnych dorocznych spotkań są różne miasta w całej Europie. Każdorazowo w spotkaniach tych uczestniczą wyznawcy różnych wspólnot chrześcijańskich i religii niechrześcijańskich, a na zakończenie tych wydarzeń odczytywane jest specjalne przesłanie, tj. apel ludzi religii o pokój.

Roman Łukasik



OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI



Pewnie każdy z nas słyszał o dyskusji, w której jako argument zostało użyte Pismo Święte. A Piśmie Świętym jest napisane, że... A tam nie ma, że... Czasem być może i część z czytelników „Skały” brała udział w takich sporach.

Czy samo Pismo Święte wystarcza?

Objawienie Boże trzeba jakoś przekazać innym ludziom. Fakt, że Bóg dał się poznać Abramowi, walczył z Jakubem, przemawiał do Izajasza nie może wywierać wpływu tylko na ich życie. Albowiem Bóg nawiązał relację z nimi nie tylko ze względu na ich samych. Chciał dać się poznać również nam. Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). Jest więc konieczne, by dobra nowina o miłości do człowieka, która swoją kulminację znalazła w Chrystusie, była głoszona wszystkim narodom i wszystkim ludziom.

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „Chrystus Pan, w którym całe Objawienie Boga najwyższego znajduje swe dopełnienie, polecił Apostołom, by Ewangelię przyobiecaną przedtem przez Proroków, którą sam wypełnił i ustami własnymi obwieścił, głosili wszystkim.” Ponieważ Apostołowie doświadczyli miłości Pana, podjęli to zadanie w duchu posłuszeństwa, ale i z troski o zbawienie innych. Dokonywali tego najpierw ustnie. Dopiero później, kiedy wspólnoty wierzących stawały się coraz liczniejsze, powstawały w kolejnych miastach, a dodatkowo umierali pierwsi świadkowie, zaczęto spisywać Nowy Testament.

To nauczanie ustne (zwane Tradycją apostołską) pierwotnie względem Pisma Świętego, zostało przekazane przez Apostołów ich następcom (zwanym biskupami) i jest ciągle żywe w Kościele. Sobór Watykański II naucza w Konstytucji Dei Verbum, że „Przez Tradycję Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy.”

Prowadzi to do prostego wniosku. Odwoływanie się tylko do Pisma Świętego może być skuteczne, szczególnie w stosunku do osób, które z jakichś przyczyn nie dowierzają Kościołowi świętemu. Ale w Biblii nie znajdziemy wszystkich odpowiedzi. Objawienie publiczne, to które jest dla nas życiodajne, prowadzące do życia w Bogu, znajduje się w Tradycji (ustnym nauczaniu Kościoła) i Piśmie. Trzeba te źródła interpretować łącznie. Wyraźnie pokazując wszelkim krytykom nauczania Kościoła (szczególnie tym, którzy odrzucają Tradycję), że Pismo jest późniejsze.

Nie miał więc racji Luter pisząc *Sola Scriptura* (tylko Pismo). Wyrzucił on bowiem w ten sposób całą otoczkę, w której Słowo zostało zapisane. Wyrwał je z kontekstu wiary, a tym samym uwolnił jego interpretację poza horyzont, któremu miało służyć. Ale o tej pomyłce za tydzień...

Katechizm dodaje, że od „Tradycji apostołskiej należy odróżnić „tradycje” teologiczne, dyscyplinarne, liturgiczne i pobożnościowe, jakie uformowały się w ciągu wieków w Kościołach lokalnych.

Stanowią one szczególne formy, przez które wielka Tradycja wyraża się stosownie do różnych miejsc i różnych czasów.” Miarodajna jest Tradycja przez wielkie „T”. Dlatego tradycje przez małe „t”, różne formy pobożności, rozwiązań organizacyjnych, ascetycznych czy innych mogą być zmieniane w ciągu wieków. Oczywiście, Tradycję poznajemy przez „tradycje”, dlatego często ich zmiana boli bardziej (bo do nich ktoś się przyzwyczaił) niż próba przybliżenia Tradycji współczesnym. Widać to było po niektórych zmianach po Soborze Watykańskim II. Niektóre tendencje i ciągoty do tego, co stare wcale nie muszą być uzasadnione wiernością Tradycji, a raczej przyzwyczajeniem do „tradycji”. Tym nie mniej, pokazuje to, że Tradycję można wyrazić na wiele sposobów.

PS. Wiem, że powyższe rozważania zostały odniesione tylko do Tradycji apostołskiej i Nowego Testamentu. Niemniej część z nich, szczególnie te o uprzedniości przekazu ustnego względem spisania, można odnieść również do Starego Przymierza.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: parafiaswlukasza@gmail.com lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY
O. NARCYZ JAN TURCHAN

Urodził się 19 września 1879 r. w Biskupicach niedaleko Wieliczki w tzw. Królestwie Galicji i Lodomerii, należącym do zaboru austriackiego. Jego rodzice Jan i Katarzyna z domu Ochońska byli zamożnymi gospodarzami. Naukę rozpoczął w szkole ludowej w rodzinnej wsi. Od roku 1894 r. był uczniem Cesarsko-Królewskiego II Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie. Po zdaniu matury 8 września 1899 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych czyli franciszkanów. Nowicjat odbył w klasztorze pw. św. Franciszka z Asyżu w Wieliczce i w klasztorze Braci Mniejszych Obserwantów (zwanych w Polsce bernardynami) w Leżajsku.

Pierwsze śluby zakonne złożył 13 września 1900 r., przybrał imię zakonne Narcyz. Mawiał o sobie: „Z pochodzenia jestem małopolaninem, z powołania franciszkaninem”. Przebywając w klasztorze w Przemyślu uzupełnił swoje średnie wykształcenie i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie (2 lata filozofii) i we Lwowie (3 lata teologii). Śluby wieczyste złożył 24 grud-

nia 1903 r. w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła we Lwowie. Święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 1906 r. z rąk abpa św. Józefa Bilczewskiego we lwowskiej bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W latach 1908-1912 pełnił posługę kapłańską w kościołach franciszkanów we Lwowie, w Rawie Ruskiej i w Wieliczce. Sprawował również funkcję katechety. Potem przebywał kolejno w klasztorze franciszkanów pw. św. Kazimierza Królewicza w Krakowie, pw. św. Trójcy Przenajświętszej w Jarosławiu i krótko ponownie w Rawie Ruskiej. W 1915 r. został przełożonym – gwardianem w klasztorze pw. św. Antoniego Padewskiego w Stopnicy w pobliżu Buska Żdroju na terenach zaboru rosyjskiego. W 1923 r. został gwardianem klasztoru pw. św. Marii Magdaleny w Koninie. W latach 1924-30 był przełożonym w klasztorze pw. Najświętszego Imienia Jezusa w Pilicy, gdzie przeprowadził kapitalny remont.

W roku 1930 r. na skutek zbyt późno przeprowadzonej operacji wyrostka robaczkowego długo chorował, a rana pooperacyjna nigdy nie zagoiła się. Posługiwał potem w klasztorach pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sądowej Wiszni (dziś Ukraina) i od 1934 r. pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Pińczowie. W 1936 r. został wybrany gwardianem klasztoru pw. Wszystkich Świętych we Włocławku i tu zastał go wybuch II wojny światowej.

Niemcy niemal od samego początku rozpoczęli masowe aresztowania i egzekucje polskiej inteligencji, w tym również duchowieństwa. Rodzina namawiała o. Narcyza na powrót do Małopolski, ale wolał pozostać z parafianami i współbraćmi. Przyklasztorny kościół franciszkanów był jedynym czynnym w mieście. W sierpniu 1940 niemiecka tajna policja aresztowała dwóch ojców oraz trzech braci, którzy zostali zesłani do niemieckich

obozów koncentracyjnych. O. Narcyza aresztowano 4 listopada 1940 r., był przetrzymywany ponad dwa miesiące w areszcie Gestapo. Został zwolniony 20 stycznia 1941 r., ale klasztor już nie istniał. O. Turchan w ukryciu posługiwał wiernym, ponownie go aresztowano, ale szybko odzyskał wolność. Ponownie zatrzymano go w dniu 6 października 1941 r. i przewieziono do obozu przejściowego dla duchowieństwa w cysterskim klasztorze w Łądzie nad Wartą. Razem z nim z Włocławka wywieziono wiekowych kapłanów ks. Jędrzychowskiego i ks. Skowronka. 30 października 1941 r. trafili w transporcie do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Dachau. O. Turchan otrzymał numer obozowy 28411, umieszczony został w bloku nr 28 dla kapłanów katolickich. Bardzo cierpiał z powodu niezagojonej rany pooperacyjnej, chorował na cukrzycę, nie mógł pracować. Był szykanowany i torturowany – z powodu cukrzycy cierpiał nieustanne pragnienie, gdy prosił o wodę, oprawcy wkładali mu do ust wąż, przez który płynęła woda. Potrafił zachować pogodę ducha, cierpiąc niewyobrażalny głód, oddawał chleb innym.

Poważnie osłabł i został skierowany do obozowego szpitala, który był umieralnią. Zmarł tam 19 marca 1942 r. Rodzina otrzymała oficjalne powiadomienie o śmierci o. Narcyza oraz urnę z prochami, którą złożono na cmentarzu parafialnym w Biskupicach. Na początku maja 2019 r. niemieckie stowarzyszenie zajmujące się propagowaniem pamięci o błogosławionych męczennikach obozu koncentracyjnego KL Dachau poinformowało, że na cmentarzu w Monachium w Bawarii (ok. 20 km na południe od Dachau) znaleziono urny podpisane nazwiskami czterech polskich kapłanów, którzy byli ofiarami obozu koncentracyjnego KL Dachau. Byli to o. Narcyz Jan Turchan, o. Michał Woźniak, ks. Stefan Grelewski i ks. Ludwik Roch Gietyngier. Być może ciał ofiar obozu było tyle, że przewożono je do spalania do pobliskich krematoriów.

Św. Jan Paweł II beatyfikował o. Narcyza w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie jako jednego ze 108 męczenników II wojny światowej. Było wśród nich czterech kapłanów, których prochy odnaleziono w Monachium. O. Turchan jest patronem franciszkanów, a jego wspomnienie liturgiczne przypada 19 marca.

Joanna Matkowska

źródło: <http://www.swzymunt.knc.pl/>

DZIEŃ BABCI, DZIEŃ DZIADKA

WNUKI O DZIADKACH



Dziadek i Babcia to szczególne osoby w życiu każdego człowieka. Dzisiejszy, bogaty świat wprowadza w naszą codzienność wyzwania trudne do pokonania. A u dziadków dziecko może przebywać w oazie miłości, w której jest szczególnie, wyjątkowe, wspańiale, piękne i niezawodne. Jeśli tylko podaruje się dzieciom czas, swoją uwagę i serce, one odwdzięczą się ciepłem swojej dziecięcej natury w dwójnasób, ucząc się przywiązania do bliskich, troski, okazywania uczuć.

Oto jak dzieci opowiadają o swoich dziadkach.

Uwielbiam spędzać czas z moimi dziadkami. Pamiętam, gdy byłam z dziadkiem Bogusiem na wakacjach, zabierał mnie w ciekawe miejsca i opowiedział na dobranoc opowieść o powstaniu wspaniałej Świętej Lipki. Historia skazańca, obecności w jego życiu Matki Bożej i Bożego Miłosierdzia bardzo mnie wzruszyła. Dziadek pokazał mi wtedy, że w każdej sytuacji, nawet najtrudniejszej, możemy liczyć na Maryję naszą Matkę i przebaczenie Boga. Że gdy czegoś nie potrafię, to jeśli jest taka wola Boga, dam radę. On mnie pokieruje. Tak jak Maryja, która dała kawałek drewna skazańcowi i prosiła o wyrzeźbienie swojej figurki. Biedny skazaniec zaufał. Choć nie potrafił, to mu się udało.

A moja babcia Ania nie lubi, gdy jestem smutna! Zawsze mnie pociesza i przytula. Mówi mi, co jest dobre we mnie. Babcia pokazała mi, jak przerzucać naleśniki na patelni. Podrzucić i znów złapać, ale patelnię, bo naleśnik jest gorący.

Babcia nauczyła mnie jak zrobić pyszną śmietanę do mizerii. I teraz w naszym domu jestem od tego ekspertem.

Babcia jeździ ze mną na zajęcia śpiewu i gry na instrumencie. Słucha, jak gram i zawsze nagrywa mnie na komórkę. Babcia zawsze mi kibicuje. Zna słowa wielu piosenek. Często śpiewa mojemu młodszemu braciškowi.

Kiedyś z dziadkiem Tadzkiem, gdy byłam mała jeździłam na sankach. Ten dziadek wymyślał fajne zabawy. Dziadek nie żyje i bardzo mi go brakuje. Sanki z nim były niezwykle. To nie było zjeżdżanie z góry, to było pędzenie jak w zaprzęgu. Dziadek pozwalał Dorze, naszemu pieskowi, ciągnąć sanki. Dora lizała śnieg i mnie po buzi. Byłam mała, więc mnie przewracała. A dziadek podnosił mnie ze śniegu, ratował, aby na mnie nie skakała. U dziadka mogłam siedzieć na kolanach, gdy jadłam lub gdy była modlitwa. Tęsknię za Tobą dziadku...

Ola, lat 11

Z moim dziadkiem uwielbiam wybierać się na ryby. Wędkujemy razem. Razem szykujemy sprzęt. Dziadek nauczył mnie, jak wiązać haczyk, jak szykować zanętę na konkretne ryby, jakie robaki wy-

bierać. Kiedyś z dziadkiem poszukiwałem dżdżownic do szkoły dla pani od biologii. Miałem nawet dwa rodzaje. Z dziadkiem wędkowanie jest fajne, każdy ma określone zadanie. Pomagam dziadkowi z podbierakiem i sam już podcinam branie. Dziadek kupił mi niesamowitą wędkę, złowił ze mną pięknego karpia. Byliśmy razem na Mazurach i tam złapałem okonia. To piękna ryba. Jest drapieżnikiem. Można ją złapać na spinning, na żywca. Okonia poznaję po paskach jasnych i ciemnych, które układają się na jego łuskach. Z dziadkiem uczę się na kartę wędkarską. Może niedługo uda mi się ją wyrobić!

Lubię jeździć do babci Wiesi. Ona ma ogródek. Razem z babcją próbuję czarnej porzeczki, agrestu, poziomek, czereśni i sam je zbieram. Kiedyś pomagałem babci zbierać jabłka. Wchodziłem na drzewo i babcia pokazywała mi, jak je zrywać. Trzeba okręcić ogonek. Lubię u babci jeść świąteczne ciasto i ziemniaki z sosem.

Tomek, uczeń szóstej klasy

BABCIU, DZIADKU DZIĘKUJEMY ZA WSZYSTKO, KOCHAMY WAS!

Tomek i Ola Gawkowscy

Dziadek i babcia to rodzice rodziców, ważne są z nimi dobre relacje. Dziadek i babcia znają wiele historii, są bardzo mądrzy i są doświadczeni. Dziadkowie są bardzo mądrzy, dlatego można z nimi pogadać lub się pobawić. Babcia się tobą zaopiekuje, gdy jesteś chory lub źle się czujesz, a dziadek opowie historie.

Janek Matkowski (lat 10)

Moja babcia jest najlepsza na świecie! Podziwiam ją za jej odwagę i cierpliwość, za to, że nawet w trudnych sytuacjach się nie poddaje, na przykład, gdy nasza prababcia dostała udaru mózgu albo gdy zmarł jej dziadek, nigdy się nie poddała. Oczywiście pomagamy jej, jak możemy. Babcia także daje nam słodycze i pieniądze. Ma też pieska o imieniu Myszka i duże podwórce i wszystko, co można by zachcieć, zapragnąć. Niestety mieszka daleko od nas, ale często do niej dzwoniemy i jeździmy. Bardzo tęsknię za babcją!

Martyna Łukasik (lat 9)

Moje babcie są najlepszymi babciami na świecie, jedna ma na imię Basia, a druga Wiesia. Obie dają mi prezenty i słodycze. Lubię z nimi rozmawiać. Szkoda, że mieszkają daleko. Często mi ich w życiu brakuje. Mam nadzieję, że kiedyś to się zmieni. Obecnie jedna z moich babć mieszka na wsi. Ma tam niewielkie gospodarstwo, psa Myszkę i kota Burę. Druga babcia mieszka w mieście i nie ma żadnych zwierząt.

Karolina Łukasik (lat 12)



ZIOŁA W TERAPII NADCIŚNIENIA

Nadciśnienie trzeba obserwować i leczyć do końca życia, ale nie muszą to być tylko i wyłącznie tabletki. Mamy też do dyspozycji zioła. Połączenie klasycznej farmakoterapii z ziołolecznictwem często pozwala na stosowanie mniejszej ilości leków, a w dłuższej perspektywie nawet na odstawienie niektórych preparatów.

Kiedy w czasie wizyty w gabinecie zadaję pacjentom pytanie: czy leczą się na jakieś choroby przewlekłe, odpowiedź często brzmi: „Nie”. Ale kiedy pytam, czy biorą jakiegokolwiek leki, wtedy odpowiadają – tak biorę leki „na ciśnienie”. Ten przykład pokazuje, jak bardzo słaba jest w społeczeństwie świadomość problemu, jakim jest nadciśnienie tętnicze. Jak często nie uznajemy go za chorobę, a raczej za pewną naturalną przypadłość, która nie stanowi, jak nam się wydaje, żadnego problemu.

Ta sytuacja oraz świadomość, że nadciśnienie tętnicze jest najczęstszą bodaj chorobą w naszej populacji, skłania do omówienia tej jednostki chorobowej jako jednej z pierwszych. Szacuje się, że około 10 milionów Polaków ma nadciśnienie, a kolejnych 8 milionów jest nim zagrożonych. Chorują ludzie młodzi i starsi, kobiety na równi z mężczyznami. Chorobę rozpoznajemy, gdy wartości ciśnienia skurczowego przekroczy 140 mm Hg, a rozkurczowego 90 mm Hg, w przynajmniej kilku pomiarach wykonanych w spoczynku. Niestety, nawet bardzo wysokie wartości ciśnienia mogą nie dawać długo żadnych objawów i dopiero powikłania takie jak: udar mózgu, choroba niedokrwienna czy zawał serca, niewydolność nerek, miażdżyca kończyn dolnych skłaniają nas do działania. Możemy zatem nazwać tę chorobę „cichym mordercą”. I tu najskuteczniejszą obroną jest okresowe mierzenie

ciśnienia w domu lub przy okazji wizyt w gabinecie lekarskim. Jeżeli stwierdzamy jego nieprawidłowe wartości, konieczne jest zgłoszenie się do lekarza, by ustalić przyczynę, dokonać oceny stopnia zaawansowania i zaplanować odpowiednie postępowanie. U niewielkiego odsetka chorych przyczyną podwyższonych wartości ciśnienia są choroby nerek, tarczycy czy nadnerczy. Jednak u większości pacjentów obserwujemy tzw. nadciśnienie samoistne, którego geneza jest bardziej złożona. W grę wchodzi tu skłonności odziedziczone po przodkach, wiek, nadwaga, podwyższony poziom cholesterolu, zła dieta, palenie papierosów, szybkie tempo i siedzący tryb życia, przewlekłe narażenie na stres, nadużywanie napojów energetycznych czy leków przeciwbólowych. Któż z nas nie jest narażony na choćby jeden z wymienionych tu czynników ryzyka? Na szczęście część





z nich nazywamy „modyfikowalnymi”, tzn. możemy mieć wpływ na ich wystąpienie. I np. rzucenie palenia, odchudzenie się, czy zwiększenie ilości ruchu, zmniejszają ryzyko wystąpienia choroby i powodują obniżenie ciśnienia. Takie postępowanie nazywamy leczeniem niefarmakologicznym i u pacjentów w początkowych stadiach choroby, z niewielkimi zwyżkami ciśnienia, jest ono zalecane zwykle na kilka miesięcy i gdy przynosi efekty, nie ma konieczności wprowadzania tabletek. Już na tym etapie możemy zastosować leczenie ziołami, by likwidować nadwagę, zmniejszać stres, redukować poziom cholesterolu i bezpośrednio obniżać ciśnienie. W mieszankach bonifraterskich stosowanych w leczeniu nadciśnienia przepisujemy pacjentom – ziele serdecznika, kwiat i owoc głogu, korzeń kozłka lekarskiego, liść melisy, kłącze perzu. Kiedy przyjrzymy się złożonemu składowi chemicznemu każdego z tych ziół, możemy zobaczyć, że ich aktywność odpowiada działaniu niemal każdej z grup „chemicznych” leków przeciwnadciśnieniowych. Zioła mają działanie rozszerzające naczynia,

zmniejszające nadmierną pobudliwość serca, moczopędne, uspokajające, obniżające poziom cholesterolu. I u pacjentów, którzy systematycznie piją zioła oraz dbają o dietę i odpowiednią ilość ruchu, obserwujemy powrót do prawidłowych wartości ciśnienia. Ci pacjenci nie wymagają często przez wiele lat stosowania żadnych leków. Możemy mówić nawet o „wyleczeniu” z nadciśnienia. Oczywiście, istnieje też grupa osób, u których taka terapia nie wystarcza i konieczne jest wprowadzenie jednego lub więcej leków. Ale takiej sytuacji nie należy się obawiać i nie traktować jej jako „wyrok”. Często słyszymy: „Lekarz kazał mi brać te pigułki do końca życia”. Można by odpowiedzieć, że dzięki braniu leków ten „koniec” oddali się o kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, a gdy ich nie zastosujemy, nadciśnienie rozwine swoje powikłania i postępująca miażdżycza tętnic, udar lub zawał skrócą życie lub obarczą je dodatkowym cierpieniem.

Oczywiście, jak w każdej chorobie przewlekłej konieczna jest wielka cierpliwość ze

strony pacjenta. Stosując regularne pomiary ciśnienia w domu najlepiej o różnych porach doby ułatwiamy lekarzowi ocenę przebiegu leczenia. Na szczęście terapia nadciśnienia nie należy do najtrudniejszych i dysponując wieloma grupami leków oraz licznymi ziołami, jesteśmy w stanie dostosowywać ją do konkretnego pacjenta, tak by uzyskać jak najlepsze efekty przy jak najmniejszym ryzyku występowania działań niepożądanych. Dlatego mierzymy ciśnienie i nie lękamy się terapii. Z leczonym nadciśnieniem można długo i bezpiecznie żyć.

lek. Marcin Samosiej

źródło: www.bonifratrzy.pl



MAMY POLECAJĄ

SAŁATKA PROSIACZEK

Składniki:

4 jajka, 2 średnie ogórki kiszzone, 1/3 małej cebuli, 1/2 szklanki groszku konserwowego, 3 - 4 łyżki kukurydzy konserwowej, 5 dag sera żółtego, ok 25 dag szynki konserwowej, 2 łyżki majonezu, łyżeczka ostrej musztardy, sól, pieprz

Ugotowane na twardo jajka, ogórki, cebulę pokroić w drobną kostkę. Dodać ser starty na tarce o dużych oczkach, odsączone groszek i kukurydzę. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Wymieszać z majonezem i musztardą. Z gotowej sałatki uformować pagórek, który obkładamy startą na tarce o dużych oczkach szynką - przyklepać delikatnie. Uszy zrobić z trójkątów wyciętych z szynki, nos z wykrojonej kieliszkiem szynki i dwóch ziaren pieprzu, oczy to czarne oliwki. Gotową sałatkę schłodzić w lodówce. Do dekoracji można dookoła posypać drobno pokrojonym szczypiorkiem.

Bartoszo



DO ZOBACZENIA, DO USEYSZENIA

19 stycznia, godz. 14.00, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
„Bemowskie kolędowanie” – Chór Męski im. Józefa Gromali

19 stycznia, godz. 16.00, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny
„Bemowskie kolędowanie” – Mietek Szcześniak

19 stycznia, godz. 18.45, kościół pw. Matki Bożej Ostrobramskiej, wstęp wolny
Koncert kolęd w wykonaniu scholi akademickiej WAT

25 stycznia, godz. 12.00, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny, obowiązują zapisy
Warsztaty wokalne z Olą Bilińską i zespołem Babadag

25 stycznia, godz. 19.00, sala koncertowa Art.Bem, bilety 25 zł (ulgowe 20 zł; w przedsprzedaży 20 i 15 zł)
„Sulinys / Źródło” - koncert folkowy Oli Bilińskiej z zespołem Babadag

26 stycznia, na Mszach świętych, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, wstęp wolny
Regionalna Grupa Michalczowianie z Beskidu Sądeckiego

26 stycznia, godz. 11.30, sala koncertowa Art.Bem, bilety 18 zł
„Polarne przygody Kuleczki” - teatralny poranek bajkowy

26 stycznia, godz. 16.00, kościół pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
„Bemowskie kolędowanie” – Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze”

PARAFIA ŚW. ŁUKASZA W STATYSTYCE

W roku 2019 odnotowano:

- * 171 aktów chrztu,
- * 12 aktów ślubu,
- * 6 zgonów,
- * 6 pogrzebów,
- * 3 apostazje,
- * 8 osób przyjęło sakrament namaszczenia chorych,
- * 99 dzieci przyjęło I Komunię św.



INTENCJE MSZALNE

20. 01 – poniedziałek:

7.00: śp. Bogdan Kobus – 19 greg.
 7.00: śp. Eugenia Góral – 22 greg.
 7.30: w 40 r. urodzin Agaty i śp. Janina – 10 r.śm.
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 19 greg.
 18.00: śp. Zbigniew – 8 r.śm. i Henryka – 24 r.śm.
 Omelańczuk

21. 01 – wtorek (wspomnienie św. Agnieszki):

7.00: dziękczynna w rocznicę małżeństwa
 i za poczęcie dziecka
 7.00: śp. Bogdan Kobus – 20 greg.
 7.00: śp. Jan Bartoń – 3 r.śm.
 7.30: śp. Eugenia Góral – 23 greg.
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 20 greg.
 7.30: śp. Tadeusz Ciurla – 11 r.śm. i c.r.
 Salamonowiczów, Sikorskich i Kamionków
 18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże dla Mirosława
 w dniu urodzin

22. 01 – środa:

7.00: śp. Jan Baranowski – 11 r.śm.
 7.00: śp. Bogdan Kobus – 21 greg.
 7.30: w intencji dziękczynnej
 7.30: śp. Eugenia Góral – 24 greg.
 18.00: Msza zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

23. 01 – czwartek:

7.00: śp. Bogdan Kobus – 22 greg.
 7.30: śp. Eugenia Góral – 25 greg.
 7.30: śp. Eugenia – 20 r.śm., Jan, Władysława Chmurzyński
 18.00: Msza zbiorowa do św. ojca Pio

24. 01 – piątek (wspomnienie św. Franciszka Salezego):

7.00:
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 23 greg.
 7.30: śp. Bogdan Kobus – 23 greg.
 18.00: śp. Eugenia Góral – 26 greg.

25. 01 – sobota (święto nawrócenia św. Pawła Apostoła):

7.00: za dusze w czyścju cierpiące
 7.30: śp. Felicja – 20 r.śm. i Jan Kiełtyk
 7.30: śp. Wacława Górczyńska – 24 greg.
 7.30: śp. Eugenia Góral – 27 greg.
 7.30: śp. Bogdan Kobus – 24 greg.
 18.00: śp. Stefania, Zofia, Antonina, Jan Papis, Jan,
 Honorata, Jan Michurscy

26. 01 – niedziela:

7.00: śp. Mieczysław Rzepecki
 8.30: śp. Wacława Górczyńska – 25 greg.
 10.00: śp. Eugenia Góral – 28 greg.
 11.30: śp. Henryka, Konstanty Bieliński, c.r. Świętków,
 Gieratów, Wyszomirskich
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Bogdan Kobus – 25 r.śm.
 18.00: śp. Jan Rukaczewski – 6 r.śm.
 20.00: dziękczynna w 18 r. urodzin Oliwii z prośbą o błog.
 Boże i potrzebne łaski

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin
 ks. Konrad i ks. Bartosz

Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Bartosz

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodzi – wtorek, godz. 18.30 – ks. Bartosz

i animator Kamil

Ministranci starsi – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

Lektorzy – raz w miesiącu – ks. Bartosz

Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

Skauści Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiewski@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W Kościele trwa Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Pan Jezus domaga się wzajemnej miłości: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem”. Niech ta miłość stanie się naszym znakiem rozpoznawczym w świecie.



2. Chociaż Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan zakończy się w sobotę, 25 stycznia, nie ustawajmy w wysiłkach na rzecz jej całkowitego przywrócenia. Takiej jedności pragnie sam Pan Jezus, a jej brak jest zgorzeniem dla współczesnego świata i wielu źle nastawia do Chrystusowego Kościoła. Dlatego w tej intencji ofiarujemy nasze modlitwy, Komunie św. oraz cierpienia.

3. We wtorek, 21 stycznia, przypada Dzień Babci, a w środę, 22 stycznia – Dzień Dziadka. Pamiętajmy

i módlmy się w tych dniach za naszych kochanych dziadków, tych żyjących i tych, którzy już odeszli do domu Ojca. Niech naszym podziękowaniem będzie modlitwa, ofiarowana Komunia św. i serdeczna pamięć.

4. Naszych drogich dziadków i nasze rodziny polecimy Matce Bożej Nieustającej Pomocy w środę podczas nowenny i wieczornej Eucharystii o godz. 18.00.



5. W czwartek 23 stycznia przypada 7 rocznica śmierci kard. Józefa Glempa. O godz. 19.00 w Archikatedrze Warszawskiej Msza św. w intencji zmarłego przed siedmiu laty biskupa Warszawy.

6. W czwartek 23 stycznia o godz. 18.00 Msza św. ku czci św. O. Pio. Po Mszy adoracja relikwii.

7. W święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła, przypadające w sobotę, 25 stycznia, prosimy o łaskę, aby Pan również nas zechciał nawrócić. Tego nawrócenia potrzebujemy na co dzień. Jak Święty Paweł powinniśmy stać się narzędziem Bożym, a wpatrując się w jego wspaniały wzór, powinniśmy kroczyć wiernie po drogach wiary.

8. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę kościoła.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO